Pojedyńczy numer 50 mkn.

Przedpłata: na poczcie i u kolporterów miesięcznie 800,— mk., pod opaską w kraju 1000,— mk., za granicą 1280 mk.

Ogłoszenia: za wiersz petytowy lub jego miejsce 25,— mk. za reklamy dwułamowe - - - 100 mk. - - - -

Gazeta Robotnicza

Adres na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza", Katowice G. Śl., skrzynka pocztowa 101. Redakcja w Katowicach, ulica Teatralna nr. 12. (Ratuszowa) Administracja ulica Sedańska nr. 3. - Telefon nr. 1150. -

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 11 Katowice, wtorek, 16-go stycznia 1923 r. Rok 28

21-go maja międzynarodowy kongres zjednoczeniowy socjalistów.

Komitet z 10 osób wyłoniony przez obie międzynarodówki socjalistyczne w celu przygotowania kongresu zjednoczeniowego obradował — jak donosiliśmy już — w Kolonji dn. 5. i 6. bm. W wyniku obrad opracowano obszerną odezwę do socjalistycznych partji wszystkich krajów. Na wstępie odezwa wskazuje na ciężkie położenie klasy robotniczej z powodu rozbicia organizacyjnego i na wzrastające dążenie ku zjednoczeniu pod naciskiem życia samego. Jasną jest jednak rzeczą, że jedna międzynarodówka socjalistyczna, oparta na jedności programowej i obejmująca cały proletarjat uświadomiony, urzeczywistni się tylko drogą długiej i wytężającej pracy.

Dalej odezwa przypomina, że w czasie wojny i w pierwszych latach po zawarciu pokoju zarysowały się wśród socjalistów daleko idące różnice w poglądach na metody działania i widoki rozwoju rewolucyjnego. Obecnie jednak znajdujemy się w takich warunkach polityczno-ekonomicznych, że na miejscu różniczkowania się klasy robotniczej wyrasta konieczność skupiania szeregów robotniczych wobec wzrastającej ofensywy reakcji i kapitału.

Stają temu na przeszkodzie komuniści, którzy czynią wszystko, by zamiast jednoczyć, rozbijać organizacje robotnicze. Wobec taktyki komunistycznej zbyteczną jest rzeczą przesądzać, czy zjednoczenie całego proletarjatu dojdzie do skutku wtedy, gdy komuniści porzucą swe metody dotychczasowe, lub dopiero po zaniku partji komunistycznych, jaki stwierdzić już można w niektórych krajach.

Narazie tedy nie pozostaje nic innego, jak zwołać kongres międzynarodowy socjalistycznych partji robotniczych.

Komitet wyznacza początek kongresu na dzień 21. maja rb. w Hamburgu (gmach związków zawodowych, Besenbinderhof 57, w pobliżu dworca głównego) o godz. 10-ej przed poł. Kongres potrwa prawdopodobnie 6 dni.

Tymczasowy porządek dzienny obrad przewiduje: 1) pokój imperjalistyczny i zadania klasy robotniczej, 2) walka międzynarodowa przeciwko międzynarodowej reakcji, 3) akcja socjalistycznych partji robotniczych na rzecz 8-godzinnego dnia pracy i międzynarodowych reform społecznych, 4) organizacja proletarjatu międzynarodowego.

W końcu marca Komitet ogłosi własne wnioski do powyższych punktów porządku dziennego, jakoteż wnioski ze strony różnych partji, nadeszłe do dnia 10-go marca pod adresem Tom Shaw (25, Victoria Street, London, S. W. 1), lub Fryderyk Adler (Wiedeń, V, Rechte Wienzeile 97.)

Pod te same adresy i do tej samej daty należy przesłać przybliżoną liczbę delegatów. Komitet postanowił, że jeden delegat przypada na 2000 członków, przyczem liczba delegatów jednej partji nie może przekroczyć 50.

W końcu odezwa twierdzi, że odbudowa międzynarodówki dokonać się może na drodze przystosowywania się wzajemnego partji socjalistycznych. Międzynarodowa organizacja klasy robotniczej nie może więc w chwili powstawania być wynikiem jednomyślności zasad wszystkich reprezentowanych partji, lecz jest jedną z najważniejszych przesłanek dla osiągnięcia tej jednomyślności. Komitet ogranicza się do wytknięcia tych punktów podstawowych, które są nieodzowne dla współpracy partji socjalistycznych. (Punkty te podaliśmy przed kilku dniami w „Gaz. Rob.")

Kapitaliści niemieccy perfraktują z okupantami.

Berlin. 13. 1. (Pat.) Dziś w Essen odbyła się konferencja francuskiej komisji inżynierów z przedstawicielami zarządu górniczego obszaru Ruhry, na której między innemi doszło do ugody na mocy której poszczególne szychty rozpoczynają na nowo dostawy materjałów opałowych dla Francji i Belgji. Za te dostawy rządu obu państw będą dokonywały wypłat w charakterze zaliczek.

Wiedeń, 14. 1. (Pat.) „Neue Wiener Presse" donosi z Essen: Odbyła się tu druga konferencja inżynierów sojuszniczych z przedstawicielami kopalń. Przewodniczący komisji francuskiej Corst zapytał, dlaczego kopalnie wstrzymały dostawę węgla należącego się aljantom z tytułu odszkodowań. Przedstawiciel przedsiębiorstw niemieckich Thyssen oświadczył, iż stało się to na zarządzenie władz niemieckich. Przedsiębiorcy kopalń zagłębia Ruhry nie mogą dostarczyć dalej węgla bez zapłaty. Ponieważ przedstawiciel francuski oświadczył, że Francja gotowa jest płacić gotówką, za dostarczenie węgla przedsiębiorcy zagłębia Ruhry zgodzili się na dalszą dostawę węgla.

Essen, 13. I. (Pat.) Prezydent komisji kontrolnej aljantów zwrócił się do przewodniczącego Związku Górników Rzeszy, aby tenże na dziś przed poł. o godzinie 10, zwołał zebranie dyrektorów najpoważniejszych kopalń w nowo obsadzonym obszarze. Zaproszeni dyrektorzy przybyli na obrady które się rozpoczęły wkrótce po 10-tej rano.

Szachrowanie polskiemi górnikami w zagłębiu Ruhry.

Berlin, 13. 1. (Pat.) „Berliner Boersenkurier" donosi z Paryża: Rząd francuski w wielu punktach granicznych nagromadził tysiące robotników kopalnianych oraz innych fachowców jak: piekarzy, rzeźników itp., aby się zabezpieczyć na wypadek, gdyby w obszarze Ruhry wybuchł strejk generalny. Jeżeli wiadomość powyższa berlińskiego „Boersenkuriera" jest prawdziwą, świadczy to o wielkiej trosce i ludzkości okupacyjnych władz francuskich, które w ten sposób chcą przedewszystkiem przyjść z pomocą niemieckiej ludności miejscowej, któraby wskutek sabotażu i strejku własnych rodaków w pierwszej linji najbardziej ucierpiała. Według wiadomości Timesa na wypadek dalszego marszu Francuzów na obszar Ruhry z niemieckiej strony oczekuje się biernego oporu. Jednakże przypuszczają, że opór ten dzięki obecności 200 tysięcy polskich górników będzie wytrzymany, ponieważ ci nie omieszkają stanąć po stronie francuskiej.

Zakaz żałoby.

Moguncja, 13. I. (Pat.) Komisja nadreńska zabroniła w obszarze Ruhry zastosowania rozporządzenia rządu Rzeszy w sprawie żałoby państwa w dniu 14. stycznia. Na skutek rozporządzenia komisji w obszarze okupowanym nie wolno wywieszać flagi spuszczonej do pół masztu oraz bić w dzwony ponad potrzeby kościelne, jak również zabronionem zostało wygłaszanie z ambony kazań z powołaniem się na wypadki obecne. Wszelkie żałobne zebrania publiczne w obszarze okupowanym zostały wzbronione.

Krytyczny dzień w Essen.

Londyn, 13. 1. (Pat.) Sprawozdawca Timesa w Essen pisze: Najbliższy poniedziałek, w którym ma się odbyć półgodzinny strejk protestacyjny będzie dniem krytycznym, ponieważ odczuje się skutek działania francuskich środków przymusowych, które z pewnością będą zastosowane. Gdyby środki te doprowadziły do bezrobocia, to spowodowałoby nieopisane rozgoryczenie, które mogłoby wywołać represje. Nienawiść jaka pała z oczu esseńczyków przy spotkaniu żołnierzy francuskich może doprowadzić do wypadków.

Okręty wojenne w Kłajpedzie.

Berlin, 13. 1. (Pat.) Konferencja ambasadorów zajmowała się jak donoszą z Paryża, wypadkami w Kłajpedzie. Rządy Anglji, Francji postanowiły wysłać okręty wojenne do portu w Kłajpedzie, aby pomódz oddziałom aljanckim walczącym z Litwinami.

Berlin, 14. 1. (Pat.) Z Paryża donoszą: Dwa torpedowce francuskie wyruszyły dzisiaj w drogę do Kłajpedy. Inne okręty wojenne jakoteż jeden krążownik angielski połączą się z niemi wkrótce.

Odroczenie terminu spłat niemieck.

Paryż. 13. 1. (Pat.) Komisja reparacyjna postanowiła przesunąć termin spłat niemieckich z 15. na 31. stycznia.

Hazardowa gra Poincare'go.

Berlin, 14. 1. (Pat.) Z Paryża donoszą: O planie w sprawie zastawów wypracowanym przez rząd francuski, który ma być obecnie zaprowadzony pisze Oeuvre: Można przyjąć za rzecz pewną, iż rząd włoski planów tych nie zaakceptuje. Belgja zgadza się na ten plan podczas gdy konferencja paryska dyskretnie dała poznać, iż nie zgadza się na konfiskatę zastawów. W ostatniej chwili odbyły się oficjalne rokowania komisji odszkodowań, które przyniosły dowód, iż nie można się obejść bez Anglji. Poincare obecnie odgrywa niebezpieczną grę hazardową. Jeżeli nie nastąpi pewne umiarkowanie, to Poincare może grę swoją przekrać i może być odosobnionym.

Mussolini chce utworzyć nową koalicję.

Londyn, 13. 1. (Pat.) Nawiązując do korespondencji swego medjolańskiego korespondenta, w której powiedziane jest, że Mussolini planuje utworzenie Ententy lub Koalicji mocarstw kontynentalnych jako przeciwwagę angielsko - amerykańskiego bloku, Times pisze w artykule wstępnym co następuje: Ten argument taktyczny zdaje się polegać na przypuszczeniu, że Francja wykonywując nacisk militarny wobec Niemiec zmusi niemieckich przemysłowców do zawarcia z nią układu gospodarczego, w którym Włochy wezmą udział. Te przypuszczenia podobne są do myślenia wiejskiego polityka, tego nie oczekiwaliśmy usłyszeć z ust odpowiedzialnego męża stanu. Mussolini zaszkodziłby sobie samemu i Włochom gdyby zajmował się takiemi fantastycznemi napoleońskiemi planami. Włochy nie znajdują się w takiej sytuacji aby z lekkim sercem mogli się pozbyć swoich najlepszych przyjaciół. Francja ma pewien interes w tem aby przy wykonywaniu swoich sankcji militarnych zapewnić sobie poparcie Włoch, ale mimo chwilowej odosobnionej polityki Francji w sprawie reparacyjnej są jeszcze oznaki po temu, że Francja jeszcze przykłada wielką wagę do poparcia angielskiego.

Pokojowe zamiary!

Budapeszt. (Pat.) Posłowie państw sojuszniczych oraz małej Ententy, poczynili u Rządu węgierskiego przedstawienia w sprawie zajść na granicy rumuńsko-węgierskiej. Minister spraw zagranicznych w Garuvari, odpowiadając przedstawicielom na te przedstawienia, podkreślił pokojowe zamiary rządu węgierskiego.

Kara śmierci dla szyberów.

Warszawa, 13. 1. (Pat.) „Kurjer Polski" donosi, że komisarz rządu wystąpił do Min. spr. wzwn. z wnioskiem, aby Sejm uchwalił wysokie kary doraźne nie wyłączając kary śmierci za przemycanie środków żywnościowych za granicę. Wniosek ma wejść do Sejmu w najbliższych dniach.

Sprawa 8-godzinnego dnia pracy na kolei

W swoim czasie omawialiśmy uchwałę radę ministrów, upoważniającą ministra kolei do przedłużenia czasu pracy w warsztatach kolei o 3 godziny na dobę.

Centralna Komisja Klasowych Związków Zaw. na jednem ze swych posiedzeń, uchwaliła wdrożyć w tej sprawie energiczną akcję.

Również zawodowa organizacja kolejarzy (ZZK) zajęła zdecydowane stanowisko w proteście wystosowanym do rządu i w swym organie zawodowym, w którym zwraca uwagę mas kolejowych na nieaktualność tego zarządzenia, tudzież na niebezpieczeństwo, jakie zawiera ono dla zdobyczy osiągniętych przez organizację w dziedzinie ochrony pracy robotniczej.

Ponadto, imieniem ZZK zwrócił się do ministerstwa kolei osobiście prezes Związku, poseł tow. Kuryłowicz, który na podstawie faktów zaczerpniętych z kolejnictwa, wykazał, że przedłużenie czasu pracy mieć będzie tylko ten skutek, iż narazi skarb kol. na niepotrzebne a olbrzymie wydatki. Tow. Kuryłowicz, m. in. wskazał na to, iż jeżeli wydajność pracy w warsztatach nie jest taką, jakby sobie życzyć należało, to nie winny temu ani 8-godzinny dzień roboczy ani też „brak pilności" ze strony robotników, lecz winy szukać należy przedewszystkiem w błędach samej administracji kol., która nie umie należycie zorganizować pracy w warsztatach. Tow. Kuryłowicz przytoczył na potwierdzenie swych słów szereg przykładów. Tak np. istnieje t. zw. „Centralne biuro zakupów" materjałów przeznaczonych dla warsztatów. To biuro, przy dobrych może zresztą intencjach swych kierowników i pracowników, zorganizowane jest tak wadliwie, że w dostarczaniu materjałów do warsztatów zachodzą omyłki i błędy, wywołujące niejednokrotnie przerwy w pracy warsztatowej. Zdarza się bowiem, że warsztatowcy nie mogą pracować, bo albo nie mają materjałów na czas dostarczonych albo też dostarcza się im nie takich, jakie są potrzebne. Wchodzą tu nadto w grę inne jeszcze błędy administracji. Np. zdarza się często. iż rozebrane dla naprawy parowozy stoją bezczynnie czas dłuższy, bo niema części składowych. Tyczy się to np. parowazów balwinowskich, przy których zakupnie zagranicą administracja nasza nie pomyślała o równoczesnem zakupnie (na zapas) pewnych części składowych, których nasze fabryki dostarczyć nie mogą Zwracał na to zawczasu uwagę ówczesny prezes ZZK inż. Kruszewski, który po parowozy jeździł; do słusznych tych uwag wszakże administracja nie zastosowała się, co obecnie pociąga za sobą ujemne skutki.

Wszystkie powyższe przyczyny wpływają właśnie — bez żadnej winy ze strony robotników — na to, że wydajność pracy w warsztatach nie osiąga pożądanego stopnia.

Jednakże za nieudolność i za błędy administracji nie może płacić skarb kolejowy sumami, sięgającemi miljardów, które za t. zw. „pracę pozagodzinową" musiałoby się płacić. Taka gospodarka byłaby rozrzutną i dla interesów kolejnictwa szkodliwą.

W odpowiedzi na przedstawienia tow. Kuryłowicza reprezentant ministerstwa kol. przedewszystkiem zaznaczył, że jakkolwiek Rada ministrów w sprawie przedłużenia pracy powzięła odnośną uchwałę, to jednak ministerstwo kolei na razie nie wydało w tej mierze żadnego rozporządzenia do podwładnych sobie dyrekcji.

Jest to tem ciekawsze, że prezes dyr. wileńskiej p. Landsberg, pochopny specjalnie do różnych „inonacji", sprzecznych z osiągniętemi przez pracowników kol. prawami, nakazał w swej dyrekcji przedłużyć dzień roboczy, nie na podstawie polecenia ministerstwa kolei, którego nie było, lecz tylko na podstawie wiadomości podanych przez prasę. Od jakiegoś to czasu, luźne jakieś wzmianki dziennikarskie, często nieścisłe jak w tym wypadku, lub wręcz błędne, mają moc obowiązującą dla prezesa dyrekcji, o to mogłoby ministerstwo kolei p. Landsberga zapytać...

Pozatem reprezentant ministerstwa kolei oznajmił tow. Kuryłowiczowi, że gdyby nawet ministerstwo przedłużenie dnia roboczego wprowadziło, to uczyni to zawisłem od zgody każdego robotnika.

Jak się dowiadujemy, sprawa cała o tyle przestaje być na razie aktualną, że termin 3-miesięczny, na który od dnia powzięcia uchwały rada min. dała zezwolenie, wkrót upłynie. Gdyby zaś w przyszłości zachodziła rzeczywista potrzeba podobnego zarządzenia, wówczas ministerstwo kolei zasięgnie w myśl ustawy opinji odnośnych związków.

Przegląd polityczny.

Grabski ministrem skarbu.

Warszawa. 14. 1. (Pat.) Dziś zostały podpisane następujące nominacje:

Do Pana Władysława Grabskiego w Warszawie.

Mianuję Pana ministrem skarbu.

Warszawa, dnia 13. stycznia 1923 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
Wojciechowski.
Prezydent Ministrów
Sikorski.

Do Pana Doktora Ossowskiego w Warszawie.

Mianuję Pana ministrem przemysłu i handlu.

Warszawa, 13. stycznia 1923 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
Wojciechowski.
Prezydent Ministrów
Sikorski.

Jednocześnie zostali zwolnieni z kierownictwa ministerstw pp. podsekretarze stanu Markowski i Strasburger, pozostając na stanowiskach wiceministrów.

„Straszna" odezwa.

Berlin. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Kolonji: Wspólnota pracy połączonych partji politycznych w terenie okupowanym ogłasza następującą odezwę: W poniedziałek, dnia 15. stycznia od godziny 11-tej do 11,30, powinna ustać wszelka praca na znak protestu przeciwko aktom gwałtu ze strony Francji na terenie okupowanym. Wszelkie przedsiębiorstwa, biura, banki, domy towarowe, lokale i restauracje powinny być zamknięte. W składach ponadto spuszczone być powinny żaluzje. Tramwaje elektryczne i komunikacja wszelkiego rodzaju powinny wstrzymać ruch. Dzwony dzwonić będą przez cały czas trwania demonstracji protestacyjnej. Władze kościelne udzieliły pozwolenia na bicie w dzwony. Pozatem każdy, który znajdować się będzie na ulicy o godzinie 11-tej przed południem powinien stanąć na dwie minuty i zastanowić się nad hańbą i gwałtem, jakiego dokonano na ojczyźnie niemieckiej. Spodziewamy się, że wszyscy mężowie i kobiety niemieckie zastosują się bez wyjątku do tego zawezwania.

Zawieszenie niem. policji w czynnościach urzędow.

Essen. (Pat.) Generał Fournier komendant 218 dywizji ogłosił rozporządzenie tej treści: Policja niemiecka terenu nie zajętego nie ma prawa dokonywać jakichkolwiek czynności urzędowych na terenie okupowanym. Osoby wojskowe terenu nie zajętego nie mogą bez pozwolenia przybyć na teren okupowany. Wszelkie towarzystwa i zgromadzenia muszą wnieść podania pisemne do komendanta dywizji o udzielenie pozwolenia na odbywanie zebrań. Godzinę policyjną wyznaczono na godzinę 12-tą w nocy. Nie wolno sprzedawać Francuzom drożej niż Niemcom.

Parlament niemiecki o zajęciu Rury przez francuzów.

Berlin. (Pat.) W sob. odbyła się w parlamencie niemieckim zapowiedziana manifestacja żałobna. Posiedzenie otwarte zostało przez prezydenta Rzeszy Loebego, który po krótkiem przemówieniu oddał głos kanclerzowi Rzeszy Cuno. Kanclerz Rzeszy Cuno w swojej mowie dał przedstawienie ostatnich wypadków wyjaśniając ,że według zasad prawnych marsz do obszaru Ruhry ndleży potępić oraz szczególniej podkreślił to, że powoływanie się na paragrafy karne traktatu wersalskiego nie może mieć miejsca, ponieważ swego czasu sprawozdawca francuski oświadczył wobec parlamentu, że na wypadek nie wykonania zobowiązań reperacyjnych, mógły by być zarządzone środki przymusowe przez wszystkich aljantów wspólnie. Poczem kanclerz Rzeszy imieniem rządu zaprotestował przeciwko rzekomemu „gwałtowi" i oświadczył, że rząd nie jest skłonny poddać się naruszeniu pokoju, czy też nawet temu współdziałać. Dalej mówił; jak długo trwa ten stan sprzeciwiający się z traktatem i póki jego faktyczne skutki nię będą wstrzymane. Niemcy nie są w stanie wykonywać świadczeń tym państwom, które stan ten spowodowały. Jak długo trwa stan łamiący traktat nie może się ani jedna ręka narodu niemieckiego przyczynić do tego, aby pomagać do wykonywania tego, czego środki przymusowe nakazują. Po kanclerzu Rzeszy Cuno, zabrał głos deputowany Stresemann i złożył oświadczenie w imieniu niemieckiej partji ludowej, demokratycznej i niemiecko-narodowej partji ludowej, bawarskiego związku chłopskiego, niemieckich demokratów i niemieckich hannowerczyków. Poczem głosami 283 przeciwko 12 przy 16 wstrzymujących się, przyjęty został wniosek centrum, który głosi, że parlament zakłada uroczysty protest i poprze rząd we wszystkich jego zarządzenia które uzna on za konieczne zastosować celem zdecydowanego odparcia tego aktu gwałtu. Dla opisania nastroju pewnej części ludności warto przytoczyć rzeczą charakterystyczną, że gdy kanclerz Rzeszy oświadczył, że stwierdzonem jest, że prawo i traktat złamane zostały marszem wojsk francuskich do obszaru Rury, jeden z deputowanych dorzucił słowa: „Tego oni się od was nauczyli".

„Berliner Tageblatt" o sytuacji na niem. Śląsku.

Katowice. (PAT). „Berliner Tageblatt" pod tytułem „sytuacja" omawiając ostatnie wydarzenia jak okupację Zagłębia Rury i wypadki w Kłajpedzie omawia także sytuację na Górnym Śląsku i pisze: Nie mniej poważnem jest położenie na niemieckim Górnym Śląsku. Narodowi socjaliści od czasu ostatnich wyborów zdobyli na Śląsku znaczne wpływy. Prawicowo radykalny demagog Kuntze chodził wówczas od miejscowości do miejscowości i podburzał ludność przeciwko republice niemieckiej. Także znany Oberleutnant Rossbach powołał na nowo do życia swe oddziały. Pozatem cały szereg innych „Freikorpsów", które pochodzą jeszcze z czasów Selbstschutzu zaczynają znowu jakąś gorączkową tajemniczą działalność. Krótko mówiąc, atmosfera przeładowana jest elektrycznością. Potrzeba tylko maleńkiej iskierki, aby wywołać nagły ruch przewrotowy. Jednakże koła, które propagują ten ruch przewrotowy jawnie lub też otwarcie, nie zdawają sobie z tego sprawy, że stwarzają w ten sposób dla Polaków okazję upragnioną do wkroczenia na Slask niemiecki i do zajęcia reszty przemysłu niemieckiego. Jak Litwini w Kłajpedzie tak Polacy na Górnym Śląsku wkroczyliby z bandami nieregularnemi za przyładem niedalekich jeszcze i niezapomnianych powstań śląskich, steroryzowaliby ludność

CZESŁAW ŁUKASZKIEWICZ.

Księży Chleb

Powieść z życia polsko-amerykańskiego

(7)

Oto zapragnął być na miejscu świętego Antoniego i stoczyć zaciętą walkę z pokusami ciała.

Jeśliby je przezwyciężył, stanąłby we własnych oczach, jako siłacz ducha, olbrzym moralny.

Niechby przyszły tylko owe pokusy, żywe, cielesne, niechby...

A jeśliby się nie oparł?

I uległ?

— Splamiłbyś ciało twoje, świątynię ducha bożego, — ostrym szeptem ozwał się głos, podobny do tonu księdza prefekta, jakim grzmiał nieraz, mówiąc o cnocie.

— Postąpiłbyś, jak każdy młody człowiek w twoim wieku — ozwał się inny jakiś głos, zupełnie mu nie znany.

— Cha, cha, cha! — zabrzmiał srebrzysty głosik, taki sam, jaki uderzył raz w samo dno jego serca na plantach.

Młody kleryk cisnął silnie palcami oczy, jakby je chciał wepchnąć w głąb oczodołów i zagryzał do krwi zsiniałe od gorączki wargi.

— Chcę, chcę! — jęczał. — Niech przyjdą! Niech się rzucą na mnie gorącemi ciałami, niech mnie zaduszą, zmiażdżą, wgniotą w ziemię...

Koledzy podnieśli go z podłogi omdlałego i nie dającego znaku życia.

— — — — — — —

— Tak, to było straszne — mówił teraz sam do siebie, opierając się plecyma o pień drzewa.

Rozglądał się po zieleni, połyskującej dokoła niego w złotym słońcu, przeciągnął się i wstał z ławki.

— Ładnie tu, ładnie! O! o ileż ładniej, jak w tych murach bezlitosnych.

Naraz żal mu się zrobiło tych lat młodych, więziennych, swojej chudości i bladości, swojego mózgu, wyjaławianego systematycznie i celowo, żal tych chwil, w których walczył z szatanami, z myślami o świecie, o cieple i ludzkim, zwykłym ludzkim życiu.

Patrzył na silną, muskularną postać Kostka, wyśpiewującego amerykańską piosenkę pełnym głosem i jakiś jęk nagły wyrwał mu się z piersi:

— Tak, to on, wyrwał mi, jak niegdyś Jakób Ezafowi, pierworodztwo moje!

Kostek przechodził mimo niego, prowadząc konie do studni i krzyknął mu wesołe, rubaszne:

— Hallo!

Ksiądz uśmiechnął się do brata.

— Cóż ty, Kostek, zadowolnyś ze swojego losu?

Młody chłopak wpatrzył się na pytającego, jakby nie mógł pojąć, skąd temu takie pytanie mogło przyjść do głowy, ale w końcu odpowiedział:

— Siur!

— Podoba ci się tu?

— Czemu nie? Wszystko się dobrze rodzi. Fine land!

— I nie nudzi ci się?

Teraz chłopak nie mógł już zupełnie zrozumieć pytania.

— Kiedyż się tu ma nudzić? Cały dzień robota, a wieczór idę sobie do dziewuchy.

— Do dziewuchy?

— Siur!

— Ile ty masz teraz lat?

— Chyba dwadzieścia.

— I chcesz się żenić?

— A bo ja wiem! Może.

Kiwnął głową i poszedł dalej ze swymi końmi.

Ksiądz patrzył za nim, dopóki nie znikł na zakręcie.

— Dwadzieścia lat! Mój boże, mój boże! Tak, on mi wykradł pierworodztwo moje.

Tego dnia nie chciał ksiądz Banasik jeść kolacji, a gdy matka po dłuższym namyśle weszła do zamkniętego pokoju, zobaczyła syna klęczącego na dywaniku, z głową opartą o łóżko, nieruchomego, jakby nieżywego.

Chciała jeszcze raz spróbować ściągnąć go na kolację, ale teraz postanowiła dać mu pokój.

— Pości widać nieboraczek do matki boskiej i modli się za nasze grzechy. Drogi, kochany synek, za wszystkich się poświęca...

Szybko otarła łzy, kapiące jej po policzkach.

— Za nasze grzechy... O mój ty złociuchny!

Odeszła na palcach z pode drzwi, a tymczasem ksiądz wstał z klęczek, potarł czoło i zaświecił lampę.

Usiadł przy stoliku i otworzył biblję.

Wzrok jego padł na pierwszy z brzegu werset:

— Nie dobrze być człowiekowi samemu na świecie, przeto stwórzmy niewiastę, podobną mu.

Młody sługa boży westchnął ciężko.

— Rozmnażajcie się i napełnijcie ziemię i podbijcie ją dla siebie...

Tej nocy ksiądz Banasik nie zmrużył prawie oka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

i zajęliby resztę przemysłu naszego. Już teraz nadchodzą z granicy niemiecko-polskiej na Górnym Sl. zatrważające wiadomości. Liczni uchodźcy z polskiej części Śląska przynoszą bowiem z sobą różne dziwne wieści. W półwojskowych organizacjach Korfantego jak naprzykład w osławionej „bojówce polskiej“ zauważyć się daje znowu ożywiony ruch tajemniczy. Wszystko to powinno dać do myślenia prawicowcom radykalnym, które dążą do podminowania kraju górnośląskiego. Rząd niemiecki powinien się bliżej przypatrzeć działalności niemieckich prawicowców na Górnym Śląsku, a przedewszystkiem winien jest stwierdzić, skąd pochodzą pieniądze, któremi finansuje się ruch przewrotowy. Pieniądze te płyną w tych dniach hojniej niż zwykle. W końcu artykuł wskazując na odezwę rządu niemieckiego wzywa politycznych agitatorów kół prawicowych, aby przestały zgubną działalność, gdyż w ten sposób pracują tylko na rękę wrogów Niemiec.

Z ruchu zawodowego.

Tow. Adamek na Kop. Ema.

W niedzielę, o 2 godzinie zebrała się załoga kop. Ema w cechowni zapełnionej, aby wysłuchać sprawozdania Rady zakładowej i referatu przewodniczącego CZZP. posła Adamka z czynności organizacji dla robotników.

3000 robotników wysłuchało godzinny referat z naprężoną uwagą, a w końcu dziękowali referentowi burzą oklasków.

Potem w dyskusji zajmowano się gruntownie nieporządkami na kopalni i wniesiono protest przeciwko dyreckcji, że nie przysłała zastępcy zaproszonego na to zebranie, choć co chwilę robotników prowokuje jakiemiś jednostronnemi rozporządzeniami.

Oprócz radców zakładowych, którzy udowodnili że zarzuty niektórych jednostek były zupełnie niesłuszne — przemawiał jeszcze poseł tow. Mokry i dawał różne wyjaśnienia i rady. Komunista Węgrzyk który zwykle po kątach dużo wyzywa na przywódców organizacji i na Radę zakładową — wcale na zebranie nie stawił się.

Gdy chadek Połomski chciał zacząć krytykować organizację, załoga nie chciała go dłużej słuchać, a tow. Adamek dał mu doskonałą odprawę i po drugi raz mówił już bardzo rzeczowo o sprawach gospodarczych.

Załatwiono cały szereg spraw zakładowych, potępiono bardzo ostro „nową organizację chrześcijańską“ Korfanciarzy (którą chcieli założyć -- nauczyciele dla górników) zajęto bardzo ostre stanowisko przeciwko niezorganizowanym szkodnikom, a potem trzykrotnym okrzykiem na cześć organizacji przewodniczący Rad. zakł. zamknął zebranie.

Korespondencje.

Giszowiec. Odbyło się u nas walne zebranie, na które niestety niewielka liczba członków się zebrała. Naprawdę krew członkowi w żyłach się ścina, jeśli wobec tak ciężkich warunków w jakich żyjemy, przypatrzymy się tej wielkiej obojętności wśród naszych kolegów członków. Z wygłoszonego przez tow. Kotyrbę referatu dowiedzieliśmy się wiele treściwych szczegółów. Ref. dobitnie nam przedstawił w jaki sposób wyzyskują nas robotników wszyscy hurtownicy i wszelakiego rodzaju paskarze. Jako długoletni czytelnik gazet polskich, nie wyczytałem dotychczas jeszcze, żeby w powyższej sprawie robotnicy gnębieni i wyzyskiwani zabierali na łamach gazet robotniczych głos.

O ile tacy się znajdują, to zawsze nimi są jedni i ci sami.

Szan. tow. i obywatele z Giszowca! Z pośród nas robotników ciągle dawają się słyszeć rozmaite narzekania z wszystkich stron na złe traktowanie i niemiłosierne wyzyskiwania robotników przez zaciekłych kapitalistów i gnębienia go przez czarną reakcję. Dla tego też uważam za obowiązek w tej sprawie choć w krótkich słowach zdanie moje wypowiedzieć. Czeka nas ciężka walka, którą będziemy musieli staczać z reakcją polską.

Mieliśmy doświadczenia z odbytych wyborów do sejmu śląskiego, warszawskiego i senatu. Zwyciężyli burżuje polscy i niemieccy. Dzisiaj zbieramy z tego plony nasze, z których napewno nikt nie jest zadowolony.

Chociaż wielka część robotników wypełniła swój obowiązek głosują na listę robotniczą nr. 2 by odeprzeć przez to wszystkie ataki wyzyskiwaczy, to jednakże przekonaliśmy się, że bardzo wiele robotników mamy ciemnych i nieuświadomionych, którzy nie zdawając sobie z wszystkiego sprawy poszli na lep krzykaczy endecko-chadeckich pomagając im przez to, wtrącić samych siebie w długą niewolę.

Jestem zdania, że tylko zgoda i jedność w naszych szeregach wzmocni nam takowe i zdoła nas doprowadzić do ostatecznego celu. Należy więc zwalczać wszystkich tych, którzy swoją antyrobotniczą agitacją osłabiają front klasy robotniczej, gdyż oni właśnie są największymi naszymi szkodnikami. Dlatego też każdy robotnik pragnący poprawy dzisiejszych stosunków, powinien być sam kowalem swego dzieła. Należy się licznie stawać w szeregach armji robotniczej i uczęszczać na wszystkie zebrania. Należy masami organizować się politycznie w PPS., zawodowo w CZZP.

Apel mój kieruję tak samo do naszej młodzieży robotniczej, aby i ta zwracała więcej uwagi na życia tego świata i wstępowała do Związku kulturalno-oświatowego jakim jest Zw. Ml. Rob. „Siła“ i Zw. Powstańców PPS. Wszystkie te organizacje powinny być potężnemi i zabrać pierwsze miejsce na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Nasze święte hasła: Wolność — Równość — Braterstwo powinny znaleść posłuch w wszystkich zakątkach robotniczych.

Niechby zadrzały bandy faszystowskie które są narzędziem endeckiej reakcji i polegały atakom klasy pracującej.

Nieustępliwie będziemy stali na straży naszych praw robotniczych. W razie potrzeby pokażemy światu jak broni się doli robotniczej. Wielkiem i moralnem zwycięstwem tryumfować będziemy nad wszystkimi wyzyskiwaczami i szkodnikami naszej sprawy. Czytajcie i rozszerzajcie pismo robotnicze a sprawa nasza zwycięży. K. J.

Wirek. Aby podziękować za ofiarność załogi z Hillebrandu przez zbieranie dobrowolnych składek na wsparcie rodziny podupadłej zdradzieckim sposobem wydalonego z pracy tow. Kupki Jana z Wirku — jestem zmuszony na koncu 3-miesięcznego bezrobocia — serdecznie podziękować wszystkim tow. pracy i ofiarodawcom jak członków z CZZP. i PPS. tak i członkom z ZZP. i NPR. za ich pamięć o mojej zrujnowanej rodzinie.

Z powodu braku opału — to jest węgla i drzewa — wystosowałem do załogi z Hillebrandu na ręce przewodn. Rady Zakł. p. Mazurka obszerne wytłómaczenie listowne jako apel o jakie małe wsparcie na zakupienie trochę węgla — list był oddany 16. 12. 22) — lecz list ten nie został przez p. obmana Mazurka przeczytany załodze jak tego sobie serdecznie życzyłem. Z jakiego powodu obm. Mazurek nie zastosował się do mej prośby nie mogę tego zrozumieć, lecz niektórzy idealnie myślący robotnicy oburzali się bardzo nad tem, ja zaś z mojej strony muszę powiedzieć, że syty głodnemu nie uwierzy, czyli krótko się wyrażając — brak dobrej woli i współczucia.

Dobrowolnej składki złożyli w dniu 18. 23. 22 na moje wsparcie następujący ttow.: Kulik Antoni 600 mk., Holeksa Ludwik 500 mk., Guzy Paweł 500 mk., Jendrolik Jan 500 mk., nadgórnik Szkolik Józef 1000 mk., Filipczyk Karol 200 mk., Himmel 300 mk., Copp 200 mk., Niesporek Wiktor 200 mk., Przeliosz Alojzy 150 mk., Michalski Ludwik 200 mk., Biskup Jan 200 mk.

Wszystkim tym, który byli życzliwi, ażeby choć trochę się ogrzać przy piecyku przez święta, serdeczne i stokrotne podziękowanie za szczerą pamięć i pomoc.

Cześć wszystkim ofiarodawcom z załogi Hillebranda.

Tow. Marja Kupka.

Kronika.

Polski Śląsk.

Pojawienie się fałszywych stomarkowych banknotów niemieckich. W ostatnich dniach pojawiły się w Katowicach fałszywe stomarkowe banknoty niemieckie. Dochodzenia prowadzone przez policję śledczą doprowadziły do dodatniego wyniku, albowiem zdołano przytrzymać niejakiego Pawła Stodołkę, zamieszkałego wDąbiu, który puszczał w obieg fałszywe stomarkówki niemieckie, Sprawcę odstawiono do Sądu Okręgowego w Katowicach.

Załoga kopań śląskich. W listopadzie ubiegłego roku pracowało na kopalniach województwa śląskiego ogółem 145,915 robotników, mianowicie 136,180 męskich i 9.735 żeńskich, z tych 95,944 pod ziemią a 40,236 na wierzchu. W liczbie robotników męskich było 129,479 ponad 16 lat, 6,701 poniżej 16 lat. Obcokrajowców było ogółem 5,350, z tych 4.612 z niemieckiej części Górnego Śląska. 316 Czechosłowaków, 148 Austrjaków, 109 Rosjan, 36 Rusinów i 84 innej narodowości.

Właściciele domów ochraniajcie wasze rury gazowe i wodociągowe od mrozu! Celem ochronienia rur gazowych i wodociągowych od zamrożenia, co pociąga za sobą przeszkody w dostarczaniu gazu i wody, pożądanem jest, ażeby rury ochronione były przeciwko mrozu. Wobec tego poleca się właścicielom ścisłe zamykanie okień do piwnic lub innych pomieszczeń, przez które przechodzą rury i okrywanie takowych w razie potrzeby ochraniającą osłoną. Przez to nietylko, że nie będzie przeszkód w dostarczaniu gazu i wody, ale nie będzie także kosztów naprawy.

Katowice. Dowiadujemy się, że w Ministerstwie Robót Publicznych w Pradze odbyły się w ostatnich dniach narady w sprawie przywozu węgla górnośląskiego do Czechosłowacji. Biorący w naradach udział delegaci poszczególnych koncernów z Górnego Śląska podali Ministerstwu Robót Publicznych dokładne dane, podług których miałby być uregulowany dowóz węgla górnośląskiego do Czechosłowacji w ilości 10,000 wagonów miesięcznie, przyczem była oferta na węgiel najlepszej jakości z przystosowaniem cen sprzedaży do wewnętrznych cen czeskosłowackiego węgla. Ze strony Ministerstwa Robót Publicznych kładziono nacisk, by z Czechosłowacji do Polski był wywożony koks. Wobec kryzysu gospodarczego w Czechosłowacji, Ministerstwo Robót Publicznych zastrzegło sobie definitywną decyzję odnośnie do ilości, mającego się dowozić do Czechosłowacji węgla górnośląskiego.

Katowice. W roku 1922 zaświadczono w urzędzie stanu cywilnego miasta Katowic następujące wypadki:

a) urodzin	1172
b) wypadków śmierci	914
c) małżeństw	497

Zapowiedzi w celu zawarcia małżeństw wywieszono 971.

Katowice. Wykrycie tajnego biura paszportowego w Katowicach. Przed kilkoma tygodniami wpadła tutejsza policja śledcza na ślad fałszowania niemieckich wizów wyjazdowych do Niemiec. W toku dochodzeń, prowadzonych w tym kierunku udało się tutejszej policji śledczej wykryć owe biuro, które się znajdowało w Katowicach przy ul. Młyńskiej nr. 3, a to w domu u robotnika Ptoka. Rewizja przeprowadzona w domostwie Ptoka wydała dodatnie wyniki a mianowicie: znaleziono tak w mieszkaniu jak i na strychu różne przybory jak to pieczątki, tusze itd. służące do podrabiania niemieckich wizów wyjazdowych. Jako sprawca, wzgl. podrabiacza wiz wyjazdowych ujawiono w osobie niejakiego Karola Bulę z Urbanowicz powiat pszczyński, który jeszcze przed wykryciem tegoż biura zdołał zbiedz w niewiadomym kierunku.

Katowice. (AW.) W poniedziałek, dnia 8. bm. ciele Województwa, prezes Głównej Wojewódzkiej odbyło się o godz. 11 w Magistracie posiedzenie Komisji Targowej, w którem wzięli udział przedstawiciel Komisji do badania cen, dr. Sobotta, przedstawiciele Dyrekcji Policji itd. Posiedzenie miało na celu reorganizację targowicy miejskiej w Katowicach. Postanowiono usunąć jak najrychlej kramy z placu teatralnego i pozostawić tę część rynku wyłącznie dla ruchu miejskiego. Wogóle na rynek będzie się dopuszczało tylko takich kupców, którzy mają stoliki albo namioty, a zarówno ustawianie kramów jak i sprzedaż ma się odbywać w największym porządku. Właściwy zaś targ będzie przeniesiony na wolny plac obok gimnazjum. Komisja targowa zajmie się też reorganizacją policji targowej i wyda wszystkie inne zarządzenia, niezbędne do reorganizacji targów miejskich. Pierwsza konferencja w tej sprawie odbędzie się na miejscu, t. j. na targu, w poniedziałek, dnia 15. bm. o godz. 8 rano.

Kradzieże. W nocy z dnia 9. i 10. stycznia rb. popełniono w Katowicach i w okolicy znowu kilka kradzieży przez włamanie a między tym skradziono u Emila Sosny w Katowicach przy Placu Wolności nr. 8 za pomocą dobranych kluczy czy wytrychów — garderobę męską i damską ogólnej wartości 500 tysięcy mkn. — Dnia 9. bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą dobranych kluczy do mieszkania Roberta Prokota w Katowicach, przy ul. Heinzelstr. nr. 26 i skradli ubrania, bieliznę, rower i produkty żywnościowe, ogólnej wartości 1.000.000 mk.

— **Kradzieże maszyn do pisania.** W nocy z 8. na 9. bm. włamali się nieznani sprawcy do biura firmy budowlanej Seget i Sterner w Katowicach, przy ulicy Prinz-Heinrichstr. nr. 20 i skradli dwie maszyny do pisania marki „Mercedes“ nr. 77 607 i nr. 1061. ogólnej wartości 1.500.000 mkn. — Dnia 10. bm. skradziono z biura ubezpieczeń przy Województwie Śląskim w Katowicach jedną maszynę do pisania marki „Kapel“ nr. 32557 wartości 500,000 mkn.

— **Przyaresztowanie oszusta.** Policja śledcza w Katowicach przyaresztowała Jana Specka, zamieszkałego w Załężu, za to, że uprawiał oszustwo przez to, iż pod pretekstem dostarczania środków żywnościowych pobrał od osób pewne zadatki na zakupno produktów żywnościowych, zaś zobowiązań nie dotrzymywał ani też pobranych kwot nie zwracał.

— **Kradzieże skór.** W nocy z 11. na 12. bm. włamali się nieznani sprawcy do składu skór firmy Woźnik u. Co. w Katowicach, ul. Kordeckiego i skradli 350 kg. skóry podeszwowej i wierzchniej wartości 15 miljonów mkn. Policja wpadła już na ślady sprawców.

Katowice. (Ujęcie oszusta.) Policja zaaresztowała niejakiego Alfreda Wolfa z Załęża za oszustwo popełnione na sumę 350.000 mkn. na szkodę spk. „Hampol“ w Oświęcimiu. Dalej zaaresztowano 2 osobników a mianowicie Wiktora Wydza z Katowic i Romana Magierę, którzy są podejrzani o kradzież dwuch maszyn do pisania, pepełnionej przed dwoma dniami w biurze budowlanym Segeta i Sternera w Katowicach. Ponadto aresztowano Mikaska Piotra, Chrzanowskiego Piotra, Zygmundzika Jana za kradzież garderoby wartości 250,000 mkn. popełnionej na szkodę Jana Klachy w Mysłowicach.

Mysłowice. Notowanie giełdy dla zwierząt rzeźnych. Za czas od 4. do 10. stycznia włącznie spędzono następującą ilość bydła: 1 koń, 549 krów, 90 jałówek, 79 buhajów, 142 woły, 196 cieląt, 1727 świń, [illegible] owiec — razem 2820 sztuk. Za 1 kg żywej wagi płacono: woły i buhaje opasowe 1500 mk. niem.,

bydło rogate średnio opasowe 1500 mk., bydło rogate mniej niż średnio opasowe 1200 mk., cielęta 1500—1600 mk. niem., wieprze tuczne 2500, wieprze półtuczne 2200mk., wieprze słabotuczne 2100 mk. Ruch na targowicy ożywiony, popyt duży. Dzięki zwiększeniu podaży i spędu, ceny [illegible] chlewnej spadły w ostatnich dniach mimo spadku waluty na mieckiej o 300 mk. niem. na 1 kg żywej wagi.

Dąb. (Zakwestjonowanie drutu stalowego.) Dn. 10. bm. zakwestjonowała policja u oberżysty Baldy w ębiu jeden wałek drutu stalowego, przedstawiającego wartość półtora miljona mkn. Drut pochodzi prawdopodobnie z kradzieży. Właściciela tegoż nie zdołano narazie odszukać. Strony interesowane winny się zgłaszać do Oddziału Śledczego w Katowicach, gmach policji.

Laurahuta. (Ujęcie sprawców napadu bandyckiego.) Swego czasu doniesiono o bezczelnym napadzie rabunkowym, dokonanym dnia 18. 12. 1922 w Laurahucie, a to na kopalni „Fanny". gdzie obrabowano kasjera, który niósł 10.000.000 mkn. gotówki. Policja Wojewódzka zdołała w czasie energicznych dochodzeń prowadzonych w tym kierunku, ująć sprawców tegoż napadu i odstawić do Sądu. Sprawcami napadu są następujący osobnicy: Krawczyński Jan z Odesy, Sobieszkoda Maciej z Będzina, Sobieski Mateusz z Mińska, Wilk Tomasz z Koniusza, Drust Błażej z Zaleszany, Jan Kuc z Bytomia i Jok Ignacy z Lauranuty. Przy sprawcach znaleziono około 4 mil. mkn. gotówki, pochodzącej z tegoż rabunku, zaś resztę gotówki, jak i ostatni z sprawców nie mogli być dotąd ujęci.

Ligota. (Nieszczęśliwy wypadek.) Na drodze z Ligoty do Piotrowic został Wieczorek Tomasz pochodzący z powiatu Będzińskiego przez przejeżdżający samochód ciężarowy nr. 8039 IK przejechany, wskutek czego lewa noga została zmiażdżona, a ponadto doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych, tak że wskutek tego pół godziny po wypadku umarł.

Jaworze. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 11. b. m. zdarzył się w fabryce mebli p. Larysza w Jaworzu nieszczęśliwy wypadek, który się zakończył śmiercią robotnika Błahuta Józefa. Błahut był zajęty obsługiwaniem maszyny, przyczem dostał się blisko pasów transmisyjnych, które go porwały pod koła, tak, że natychmiast poniósł śmierć na miejscu.

Chwałowice w Rybnickiem. (Nieszczęśliwe wypadki.) W kopalni „Donnersmarck" przy wybieraniu filarów w piątek, 5. bm. został zasypany przez obrywające się węgle górnik Neugebauer N. odniósł ciężkie wewnętrzne obrażenia. Tego samego dnia spotkało nieszczęście ciskacza Plocha, który dostał się między wózki kopalniane i został ciężko okaleczony.

Przepowiednia pogody na rok 1923. Do ciekawych przesądów ludu naszego należy wiara, że w każdym następującym po adwencie roku pogoda będzie taka, jaka się zaznaczyła w pierwszych 12 dniach adwentu, z których każdy przepowiada pogodę na jeden z 12 miesięcy przyszłego roku. Zgodnie z temi spostrzeżeniami styczeń roku bieżącego będzie suchy i ciepły, luty bardzo ciepły, w marcu obniży się nagle temperatura i zaznaczy się zawiejami śnieżnemi w kwietniu. Od połowy miesiąca temperatura się pod wyższy, deszcze; maj wietrzny, małe opady; czerwiec w pełnej słonecznej pogodzie, natomiast lipiec i sierpień przeważnie deszcze. Wrzesień chłodny, ale pogodny, październik ciepły, listopad od połowy chłodny, później mroźnie i śnieżny, a grudzień zaznaczy się silnemi mrozami, to znów deszczem i śniegiem.

Śląsk Opolski.

Mikuszyce w Tarnogórskiem. O wielkiem nieszczęściu w kopalni piszą z kół naszych czytelników Wielkie nieszczęście, które spowodowało śmierć 45 (?) górników jednego nadgórnika, zdarzyło się dn. 10 bm. o godz. 8 wieczorem w kopalni „Abwehr". Gdy maszynka benzolowa (Benzollokomotive) dojeżdżała ku pokładzie „Antonia" i „Hugon" popsuło się coś przy maszynce. Podobno urwało tłok (Kolben) lokomotywy) oraz rurę zasilającą maszynę benzolem. Wskutek tego eksplodował zbiornik benzolowy a benzol rozlał się na wszystkie strony. Równocześnie pękła rura prowadząca do kompresora nad maszyną i w tej chwili powstał pożar, którego do tej chwili nie ugaszono. Ludzie z pokładu „Antonia" ratowali się ucieczką przez starą zawaloną pochylnię z pokładu 280 m. na pokład 380 m. Ostatni był już zawalony i tam już od pewnego czasu nie dobywano węgla. Uchodzący musieli sobie sami torować drogę między zawaliskami; była to ciężka i mozolna praca, lecz innego wyjścia nie było.

Z pokładu „Hugon" udało się 2 górnikom ujść pokładem „Antonia". Przybyli ku tamie w chwili, kiedy ją chciano zamknąć, lecz na wołanie puszczono ich jeszcze. Trzech górników zostało przy tamie leżeć, ponieważ ich siły opuściły i nie mogli iść dalej a ci dwaj ich ratować nie mogli, bo już nie mieli tyle czasu. Niema już żadnej nadziei, żeby tych trzech i innych 43 nieszczęśliwych górników wydobyto żywcem. Praca ratunkowa jest bardzo trudna, ponieważ węgiel pali się aż do kamienia. Straże ogniowe i pogotowia ratunkowe pracują bez ustanku, lecz potrwa jeszcze długo, niż do tych nieszczęśliwych dojdą, bo się wszystko zawala i trzeba na nowo budować. Winę za to nieszczęście ponosi w przewadze zarząd kopalni, który nie troszczy się wcale i wyjście ratunkowe (Notausgang) w szybie „Hugon" z pokładu 280 m. na pokład 380 m. mimo, że wyjścia tego żądano.

Przy tej okazji odzywam się do zorganizowanych robotników, żeby więcej dbali o swoje prawa i domagali się lepszych porządków. Kapitalista nie dba o nic więcej jak o wyzysk robotnika, od którego żąda węgla i jeszcze raz węgla. Górnik.

Szobiszowice pod Gliwicami. (Nawet dzieci rozbierają na ulicy.) W tych dniach pisaliśmy, że w Gliwicach bandyci napadli pewnego browarnika i zdarli z niego ubranie. Sprawców dotychczas nie wyśledzono. Podobny wypadek zdarzył się w Szobiszowicach, gdzie ofiarą napadu był chłopak szkolny Sommer którego rodzice mieszkają przy przy ulicy Hutniczej Chłopak odwiedził krewnych na ulicy Jana. Powracając wieczorem do domu został napadnięty przez dwóch zamaskowanych i w rewolwery uzbrojonych bandytów. Grożąc chłopakowi zastrzeleniem, bandyci rozebrali go do koszuli i umknęli z ubraniem w kierunku szosy Tarnogórskiej.

Rozmaitości.

Umarły, którego serce bić nie przestaje. W Manchester, w Anglji, zdarzył się nadzwyczajny wypadek, która po raz pierwszy obserwują lekarze. O czwartej rano, 6. grudnia, umarł w szpitalu pewien dwudziestoletni młodzieniec. Oddech ustał zupełnie. Przewieziono ciało do morgi i tam dopiero zauważono, kładąc ciało, że serce jeszcze bije, chociaż już niema oddechu. Przez pięć godzin lekarze przy pomocy tlenu i sztucznego oddychania próbowali przywrócić pacjentowi życie. Ale bicie serca słabło coraz to bardziej i w pięć godzin po zatrzymaniu się oddechu przestało funkcjonować i serce. Lekarze byli głęboko zdumieni tem zjawiskiem.

Drzewo Ludożerca. Najcudowniejszem może drzewem pod słońcem jest rosnące w lasach Australji „drzewo kanibal", które ktoś słusznie nazwał najcudowniejszym cudem w nadzwyczajnych cudach świata roślinnego". Rośnie ono w kształcie ogromnego ananasu i rzadko przechodzi wysokość 11 stóp. Ma całą masę wielkich do desek podobnych liści rosnących na samym szczycie a nadających mu wygląd olbrzymiej amerykańskiej agawy. Gdy liście te stoją prosto, zakrywają sobą ciekawe urządzenia, spełniające, zdaje się, to samo zadanie, co słupki w kwiatach. Liście te, długie na 10 do 15 stóp na mniejszych, a do 20 stóp na większych egzemplarzach, wiszą aż do ziemi i tak są mocne, że z łatwością dźwigają dorosłego człowieka. W dawnych prymitywnych czasach krajowcy czcili to drzewo pod mianem „drzewa djablego" a ceremonjał ofiarny polegał na zmuszeniu ludzkiej ofiary do wdrapania się na szczyt drzewa. W chwili gdy ofiara dotknęła słupków, wszystkie liście zbiegły się na kształt pułapki, dusząc ofiarę na śmierć. Podróżnicy dawniejsi twierdzili, że drzewo rozwierało znów liście, gdy na człowieku zamkniętym pod niemi nie pozostał ani kawałek ciała.

Nadesłane

Okólnik 5.

Baczność Inwalidzi Wojenni.

Wszystkim Kołom Grupy Z. I. W. do wiadomości.

Na mocy zjazdu Zarządów powiatowych z dnia 6-go stycznia b. r. podwyższono wkładki miesięczne według następującego zestawienia:

a) Inwalidzi Wojenni 50 mk.
b) Wdowy po poległych mężach 30 mk.
c) Ojcowie po poległych synach 15 mk.

Upraszamy o zwołanie walnych zebrań w wszystkich kołach — grupach i przesłania nam sprawozdania, także ilość członków którzy przystąpili, ile wystąpiło, ile wkładków wpłynęło w roku 1922 roku, jak według szematu dodaliśmy.

Upraszamy dalej po raz ostatni, ażeby wszystkie żądania poszczególnych grup i kół w przyszłości i nadal, na co największą wagę kładziemy, skierowano przez Śląski Zarząd Wojewódzki, Związek Inwalidów Wojennych w Załężu, ulica Mickiewiczanr. 46.

Dodajemy, że od Nowego Roku będziemy Kołom Grup Z. I. W. znaczki związkowe tylko za natychmiastowem zapłaceniem obliczać, także może każda grupa, albo Koła w głównem Zarządzie nasz organ „Głos Inwalidy" zaabonować, który otrzymuje się co tydzień w Warszawie. Cena jednego numeru wynosi dla członka 100 mkp., dla niecłonka 200 mkp. Także można na większych dworcach jak: Katowice, Król. Huta, W. Hajduki, Swiętochłowice, Rybnik, Tarnowskie Góry i t. d. ów organ, który jest bardzo pożyteczny dla kierowania organizacja naszą na wzór Związku Inwalidów całej Rzeszy Pospolitej Polskiej zakupić.

Upraszamy o pospieszenie wyżej wymienionych spraw, ponieważ będziemy w następujących miesiącach zjazdy zarządów powiatowych urządzać i zaproszenie tylko można nadesłać tym grupom, które się w myśl naszych rozporządzeń stosują. Dalej do dzieła, jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Pieczątki można nabyć na zarządanie w Głównym Zarządzie.

Z koleżańskiem pozdrowieniem
Zw. Inwalidów Wojennych Rzeszy-Pospolitej,
Śląski Zarząd Wojewódzki,
Załęże, ul. Mickiewicza nr. 46.

Drukiem i nakładem Józefa Biniszkiewicza w Katowicach.
Odpowiedzialny redaktor Henryk Sławik w Katowicach.

Skład tapetów **Ludwig Lachs**
telefon 705. **Katowice** ul. sławowa 11.
535 **Tapety, farby, laki.**
Oddzielny oddział
Szczotki i penzle
Dla przemysłowców

Teatr Apollo | **Trocadero**
Telefon 327. **Katowice.** Telefon 327. | ul. Sławowa 19, I. **Katowice.** ul. Sławowa 19, I.
Największe i najwspanialsze Varieté na polskim Górnym Śląsku.
Dyrekcja: M. Aleksandroff.

Codziennie dalszy ciąg
międzynarodowych zapasów.
Dzisiaj w poniedziałek, dnia 15-go stycznia 1923.
Punkt kulminacyjny zapasów.
Wielki dzień walki rozstrzygającej!
Karsch Swidnica — przeciw — **Gebhardowi** Mistrz europejski
oraz
Weber (Kolonja) Mistrz światowy — przeciw — **Schikatowi** (Królewiec) Mistrz niemiecki

Teatr Polski w Katowicach
Pod dyrekcją Dra. Tadeusza Wierzbickiego.
W poniedziałek, dnia 15. stycznia 1923 r.
Premiera! **Po raz 1-szy** Premiera!
Mąż z grzeczności
Komedja w 3 aktach Abraham. i Ruszkowskiego.
Reżyserował J. Leśniewski.

850 **Dobrze utrzymany**
fortepian koncertowy
tanio do sprzedania wiadomość, u p. Hildebranda w Łagiewnikach, ul. Główna 18, Drogerja.

Wszelkie druki
wykonuje szybko i gustownie
drukarnia „Gaz. Rob."